

Według ONZ na świecie zostało pszenicy tylko na 10 tygodni

28 maja 2022

ONZ właśnie ogłosiło, że z powodu wojny na Ukrainie na Ziemi zostało pszenicy tylko na 10 tygodni. Jakkolwiek ten alarm wydaje się być nieco na wyrost, bo za 10 tygodni są żniwa, to niewątpliwie stoimy u progu poważnego kryzysu żywnościowego, o trudnych do przewidzenia konsekwencjach.

W 2020 roku udział pszenicy w światowym imporcie wynosił 6,8%, a udział Ukrainy i Rosji w światowym handlu zbożem to 20 proc., w tym w handlu samą pszenicą to już 30 proc. światowego zapotrzebowania. W południowych regionach Ukrainy, które znajdują się pod kontrolą Rosji, nastąpiła masowa grabież elewatorów zbożowych i magazynów z pszenicą, nawet przeznaczoną do siewu. Zdjęcia satelitarne pokazują wielką skalę na jaką kradzione ukraińskie zboże ładowane jest na rosyjskie statki.

W tej chwili na skutek wojny, Ukraina jest odcięta od transportu morskiego i nie jest w stanie eksportować zbóż. Pojawiły się nawet pomysły uruchomienia tranzytu zbóż przez Polskę, oczywiście nieodpłatnie. Słudzy narodu ukraińskiego mają tylko przetransportować zboże do niemieckich portów. Jednak ta operacja nadal jest w powijakach i realnie sprzedaż pszenicy i innych zbóż, przez Ukrainę, została zablokowana. A skoro wielu pol nie obsiano, to zbierze się również dużo mniej.

Trudni się zatem dziwić, że ceny pszenicy na giełdach poszybowały pod sufit. Ukraina jest czwartym eksporterem zbóż na świecie. Już w momencie wybuchu wojny sama pszenica zdrożała o 100%, co przekłada się na podwyżkę cen żywności na całym świecie. Przedłużający się konflikt oznacza nieuchronny kryzys żywnościowy. Można powiedzieć, że Putin ma w swoim ręku

asa w rękawie i może zacząć szantażować świat pszenicą, bo najwyraźniej traktuje zarówno swoje, jak i ukraińskie zboże, jak kolejną broń.

Warto przypomnieć, że Majdan na Ukrainie i pierwsza wojna w Donbasie, wywołała między innymi kryzys podaży żywności w Północnej Afryce i na Bliskim Wschodzie, czyli w miejscach gdzie importują dużo ukraińskich produktów rolnych. W efekcie przełożyło się to na kryzys migracyjny w 2015 roku. Czy czeka nas kolejna wędrówka głodnych ludzi?

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl